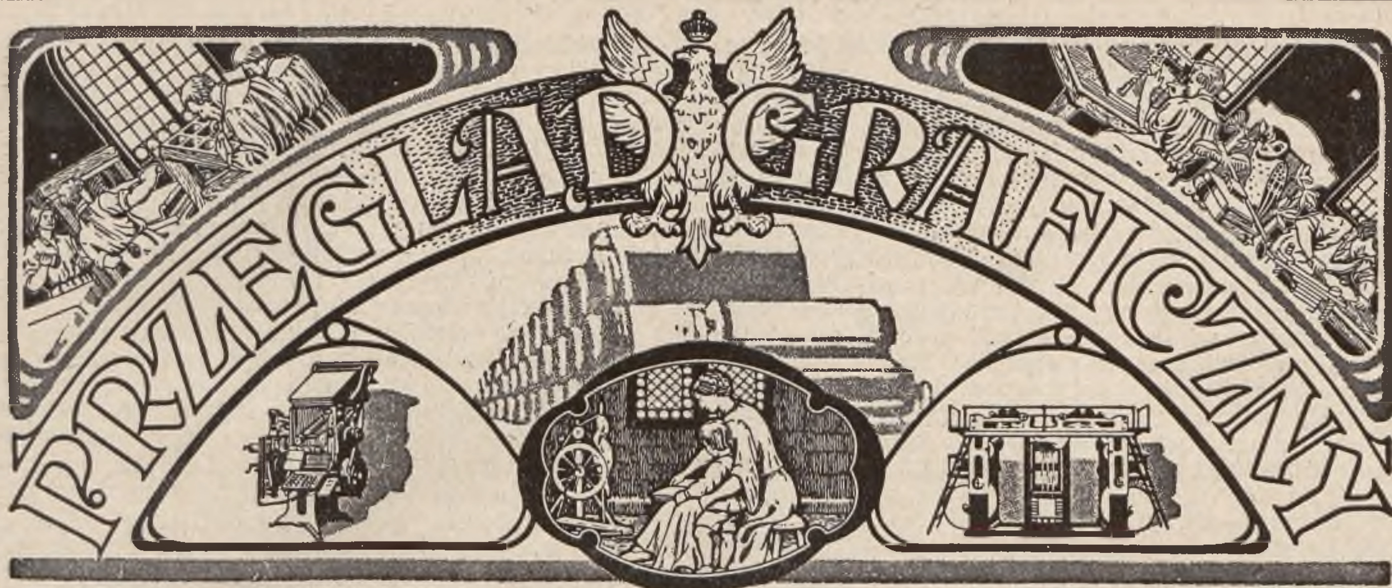
Nr. 33. Poznań, środa, 13 sierpnia 1930. Rocznik 11.



Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce
z siedzibą w Warszawie,
zrzeszającego Organizacje Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Warszawskiego.
Telefon nr. 25-55 — Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202868

Komunikaty

Grupy Nadnoteckiej Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie.

Egzaminy w zawodzie drukarskim.

W dniu 21 lipca r. b. odbyły się w zakładach graficznych województwa poznańskiego, okręg bydgoski, egzaminy uczni z następującym wynikiem:

1. Edmund Witecki, składacz, z Drukarni dla Handlu i Przemysłu — wł. A. Mamach, Bydgoszcz, z predykatem w praktyce 2, w teorji 3.

2. Domagała Jan, składacz, z drukarni L. Ksycki — Żnin, 3, 3.

3. Klonowski Stefan, składacz, z Drukarni Kujawskiej — Inowrocław, 3, 3.

Międzynarodowe Biuro Związków Przemysłu Drukarskiego.

(Wyciąg ze sprawozdania p. dr. Bo Löfgren'a w „Svenska Boktryckaretöreningens Meddelanden").

Na odbytych dotychczas trzech Międzynarodowych Kongresach Drukarskich, z których pierwszy odbył się w r. 1923 w Göteborgu, drugi w r. 1928 w Kolonji i ostatni w roku ubiegłym w Londynie, powzięto jednogłośnie uchwałę, zmierzającą do ustalenia stałej współpracy przez utworzenie Międzynarodowego Biura, które otwarte zostało z początkiem roku bieżącego w Berlinie, głównie dzięki inicjatywie i poparciu Niemieckiego Związku Drukarzy. (Koszty utrzymania 24.000 Rm. rocznie). Na sekretarza tego biura powołano p. E. Kopley, rodowitego Anglika, z wykształceniem i znajomością języka francuskiego i niemieckiego. Do pomocy przydzielono mu p. E. Engel, Belgijkę, władającą językami: francuskim, angielskim i niemieckim.

W myśl uchwał Kongresu, kierownictwo Międzynarodowego Biura powierzono Radzie, składającej się z pięciu członków, wybranych już na odbytem ostatnio Kongresie londyńskim. W skład Rady weszli pp.: Rudolf Ullstein (Berlin) — pierwszy przewodniczący, A. R. Austen-Leigh (Londyn) — drugi przewodniczący, Bo Löfgren (Stockholm), Rudi Stampfli (Berno) i A. Stiels-Vaillaut (Leodjum). Na zaproszenie tego ostatniego zebrali się w dniu 17 czerwca b. r. członkowie Rady oraz dyrektor generalny Niem. Zw. Druk. dr. K. Woelck, w Leodjum na zebranie, któremu przewodniczył p. A. Stiels.

Po mowie powitalnej, wygłoszonej przez p. Stiel'a, sekretarz Biura p. Kopley zdał sprawozdanie z jego dotychczasowej działalności. Ze sprawozdania tego wynika między innemi, że dotychczas zgłosiło swoje przystąpienie do Międzynarodowego Biura oraz zapłaciło składki członkowskie 16 większych i mniejszych państw. Dalszy szereg państw wyraziło swą zgodę na przystąpienie do Biura, lecz przyłączenie się ich ze względów formalnych jeszcze nie nastąpiło.

Biuro rozpoczęło swoją działalność tem, że zwróciło się o różne dane i wiadomości o położeniu drukarstwa w poszczególnych państwach, na co z większości państw już odpowiedzi otrzymało. Dalej podjęło się Biuro opracowania odpowiedzi, które nadeszły na wysłane w roku ubiegłym przez p. Austen-Leigh (Londyn) szczegółowe kwestjonarjusze, dotyczące zawodu drukarskiego.

Pozatem Biuro zajmowało się badaniem różnych zagadnień, których podjęło się na życzenie kilku związków. Dalej załatwiono i udzielono odpowiedzi na wielką ilość zapytań. Pytania te dotyczyły m.i. wysokości portorjum za przesyłki druków w poszczególnych państwach, uchwał w sprawie przyjmowania uczni, możliwości abonowania przez związki dla swych członków czasopism fachowych zagranicą po cenach zniżonych. Natomiast Biuro nie mogło spełnić życzeń, dotyczących wymiany sił robotniczych w poszczególnych państwach, gdyż pośredniczenie w pra-

cy i obejmowaniu posad nie należy do zadań i kompetencji Międzynarodowego Biura.

W dyskusji, która wyłoniła się w toku obrad, głównym tematem były zadania Biura. Wyrażono przytem powszechnie zdanie, aby w przyszłości Biuro porozumiewało się z przyłączonemi związkami nietylko zapomocą kwestjonarjuszy, ale wysłało także od czasu do czasu okólniki, któreby wyczerpująco traktowały osiągnięte rezultaty i podawały nadeszłe zapytania i odpowiedzi. Te okólniki powinny być potem zamieszczane w prasie fachowej danego państwa, aby doszły do wiadomości wszystkich członków, należących do przyłączonych związków. Propozycja p. Bo Löfgren'a, aby przez specjalne statuty ustalić dokładny zakres pracy Biura, została także omawiana. Między innemi uchwalono, że członkowie Rady pełnią swój urząd honorowo, nie pobierają za to żadnego wynagrodzenia i nie życzą sobie nawet zwrotu kosztów podróży z racji odbytych zjazdów. Rada zarządzająca zbiera się raz w roku na posiedzenie. Przewodniczący Rady p. R. Ullstein ma m. i. prawo rozstrzygania wszelkich bieżących kwestyj w imieniu Międzynarodowego Biura. Następne posiedzenie odbędzie się w czerwcu 1931 r. w Bernie.

Pomiędzy wnioskami, odłożonemi do następnego posiedzenia, znajdował się także jeden szwedzki, zajmujący sie umożliwieniem pomocnikom drukarskim oraz zajmującym stanowiska kierownicze fachowego dokształcania się oraz objęcie posad zagranicą. Poszczególni członkowie przyjęli tę propozycję z wielkim entuzjazmem. Biuro próbowało już swego czasu stworzyć, szczególnie dla synów pracodawców, możliwości dalszego kształcenia się i objęcia posad zagranicą. Jednakowoż przeprowadzenie tego chwalebnego zamiaru natrafiło na nieprzezwyciężone przeszkody. Rada postanowiła kwestją tą zająć się ponownie w najbliższym czasie i uważa ją za najważniejsze zadanie Międzynarodowego Biura Związków Przemysłu Drukarskiego.

Tyle — sprawozdanie z działalności Biura.

Polski przemysł graficzny nie należy jeszcze do Biura. Na zjazdach dotychczasowych reprezentował Polskę, jak wiadomo, p. Edward Pawłowski z Poznania, prezes Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce.

W liczbie państw, należących do Międzynarodowego Biura, nie powinno zabraknąć Polski.

Nadzory sądowe — ruiną gospodarczą.

Fala nadzorów sądowych coraz więcej zalewa nasze życie gospodarcze, a całe niemal szpalty w dziennikach zawierają ogłoszenia, zapowiadające nadzory sądowe lub upadłości.

Nie od rzeczy więc będzie omówić szerzej sprawę nadzorów sądowych.

Początki nadzorów sądowych sięgają czasów wojny światowej. Miało to wówczas swe uzasadnienie, gdyż kierownicy firm, mężczyźni, znajdowali się na wojnie. Przedsiębiorstwa prowadziły przeważnie pozostałe w domu kobiety i te musiały uciekać się pod ochronę prawną, aby uchronić daną firmę od upadku, gdy popadła w trudności finansowe.

Polska ustawa o nadzorach sądowych i zapobieganiu upadłości została w swoim czasie przyjęta przez zainteresowane sfery z uczuciem ulgi; łączono z nią nadzieję, że przyczyni się w dużej mierze do uzdrowienia zabagnionych stosunków wypłacalnościowych, — że uchroni zdrowe placówki, które chwilowo znalazły się w trudnościach płatniczych — od upadku.

Tymczasem zamiast przynieść w niejednych przypadkach uzdrowienie, nadzory sądowe bywały często wykorzystywane przez firmy i osoby niesolidne.

Niestety chwilowo ani marzyć nie możemy o tem, by u nas skasowano nadzory sądowe. Żyjemy w ciężkiej sytuacji gospodarczej i finansowej, w ustawicznej pogoni o byt wśród niezliczonej konkurencji i kryzysu ekonomicznego.

Kupiectwo polskie ma jednak prawo domagać się wprowadzenia pewnych reform w nadzorach sądowych i w tym celu już nieraz zabierano głos na poszczególnych zebraniach i posiedzeniach kupieckich. Szczególniejszy odruch wywołało zbyt ułatwione udzielanie nadzorów sądowych.

Dalsza bolączka — to sprawa nadzorów samych.

Rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. („Dziennik Ustaw" — artykuł 14/28) mówi, — iż nadzorca winien w dobrej wierze i zgodnie z sumieniem wypełniać swoją czynność tak, iż strony nie poniosłyby strat moralnych i materjalnych, — czyli innemi słowy, nadzór sądowy to nic innego, jak dozór nad dochodem i rozchodem, by pokryć długi, zaspokoić wierzycieli i wybrnąć z ciężkiej sytuacji.

Niestety najczęściej nadzorca sądowy jest dobrym znawcą buchalterji, potrafi w mgnieniu oka zorjentować się w księgach handlowych, lecz nie jest branżowcem, a wtedy zdarzają się wypadki, że przedsiębiorstwo podlegające nadzorowi sądowemu, sprzedaje towar taniej od cen zakupu.

Trudno wymagać jednak od nadzorcy, by oprócz buchalterji znał się na danej branży, lecz w takim razie sąd winien przydzielić mu rzeczoznawcę. Jest to konieczne już z tego względu, że najczęściej przedsiębiorstwo będące w nadzorze, sprzedaje towar taniej od cen zakupu. Wówczas zrozumiałą jest rzeczą, iż dostawca nigdy swojej należytości nie otrzyma.

Wytwórca i hurtownik polski muszą się domagać od władz kompetentnych, by wydały rozporządzenie, o przydzieleniu nadzorcy sądowemu — rzeczoznawcy dla porady fachowej w danej branży. Spełniałby on swój obowiązek przedewszystkiem w zbadaniu technicznego stanu danego przedsiębiorstwa.

Zdarzył się wypadek, iż obecny nadzorca p. X. pracował ongiś w pewnym banku. Nieszczęście chciało, iż drugi bank po kilku latach działalności ogłosił niewypłacalność, a wtedy dziwnym zbiegiem okoliczności p. X. powrócił znowu do banku, lecz już nie w charakterze bankowca, a jako nadzorca sądowy. Zrozumiałą jest rzeczą, iż wtedy p. X. potrafił sobie dać radę, bowiem powrócił do swojej branży i zbytecznem byłoby dlań zasięgnąć porady fachowców; lecz skoro temu samemu p. X. przyszło nadzorować w branży przyborów biurowych lub innej — to stanął przed poważnemi trudnościami, gdyż dziedzina handlowa tej branży, różni się znacznie od dziedziny bankowej. Chociaż p. X. będzie dobrym nadzorcą i postara się pracować, zgodnie z sumieniem, to i tak nic nie zdziała nadzwyczajnego, bo wtedy trzeba być fachowcem i kupcem, oraz orjentować się w kalkulacji i technicznym wykonywaniu czynności. Współczynnik fachowy jest wtedy niezbędny i do tego winniśmy w Polsce dojść za wszelką cenę.

Kupiec polski, fabrykant i hurtownik, domagają się solidarnie przeprowadzenia tej reformy, by usu-

nąć wreszcie niefachowy nadzór, który miast dopomagać, rujnuje firmę i doprowadza ją często do upadłości. Nadzorca taki, w porozumieniu z kupcem, który uzyskał nadzór, sprzedaje towar niżej cen zakupu, by zdobyć jak najwięcej i jak najprędzej gotówkę. A przecież taktyka taka jest niesolidna.

Rezultatem tego jest zachwianie się przedsiębiorstwa, a w ślad za tem proponowanie dostawcom załatwienia ich pretensyj w pewnym tylko procencie.

Ponoszą więc straty i ubożeją wszyscy, a konsumenci będąc świadkami nierównej kalkulacji cen, podejrzewają solidne kupiectwo o nadmierne zarobki.

Czas z tem skończyć. Należałoby w imieniu dobra ogółu wprowadzić inowację w postaci przepisu wyżej wyłuszczonego.

Druga bolączka — to bardzo liberalna procedura przyznawania odroczenia wypłat i nadzorów sądowych.

Nadzór sądowy można przyznać firmie, która dotąd cieszyła się nieskazitelną opinją i była pożytecznym członkiem w społeczności gospodarczej.

Krzyczącą niesprawiedliwością jest jednak, gdy przedłuża się agonję przedsiębiorstwa, skazanego na zagładę nietylko dlatego, że znalazło się ono w kłopotach pieniężnych, ale głównie dlatego, że istnienie tegoż dla organizmu gospodarczego stało się zbędne, i gdy dzieje się to kosztem nadwyrężenia podstaw materjalnych jego wierzycieli.

Dziś większość nadzorów sądowych kończy się postępowaniem ugodowem, a raczej układem przymusowym, a wierzyciel musi zgodzić się na układ, innego wyjścia niema.

Każde moratorjum, czy odroczenie wypłat to miecz obosieczny. Nie ratuje, a przynajmniej bardzo rzadko dłużnika. Natomiast pociąga za sobą zachwianie się, a bardzo często i ruinę niejednego wierzyciela.

Odroczenia wypłat i nadzory sądowe są w najlepszym razie tylko dobrodziejstwami dla dłużników, a nieszczęściem i klęską dla wierzycieli.

Należy zawczasu przeprowadzić reformę w obecnej ustawie o nadzorach sądowych, by nie dopuścić do ogólnej ruiny gospodarczej. *Tad. K.*

Komunikaty

Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Forma czeków według prawa czeskosłowackiego.

Odbiorcy wyrobów czeskosłowackich często przy płaceniu czekiem nie bywają poinformowani o zasadniczych formalnościach czekowych podług prawa czeskosłowackiego tak, że „czeki" te podlegają następnie o wiele wyższym opłatom wekslowym.

W myśl czeskosłowackich przepisów o opłatach, czeki płatne zagranicą podlegają opłacie 0,10 Kcz od sztuki bez względu na wysokość sumy tylko wtedy, o ile papier ma zasadnicze właściwości czeku podług ustawy czeskosłowackiej, t. j., o ile wyraźnie oznaczony jest jako czek, (słowo „czek" wymienione jest w tekście) i wzywa osobę, na którą jest wystawiony, by dokonała zapłaty z należności wystawiającego. Następnie papier taki winien zawierać podpis wystawiającego, datę wystawienia i nazwisko osoby, na którą jest wydany. O ile czek nie odpowiada tym wymaganiom, opłata stemplowa jest znacznie wyższa i wzrasta wraz z wysokością sumy oraz terminem płatności analogicznie jak opłaty wekslowe.

Dlatego też zaleca się firmom, prowadzącym handel z firmami czeskosłowackiemi, by przy wystawianiu czeków, przeznaczonych dla tych firm, przestrzegały powyższych przepisów.

W sprawie przewozu przesyłek ekspresowych z Dworca Zachodniego.

Starania Izby Przemysłowo - Handlowej, wszczęte w Dyrekcji Kolei Państwowych na wniosek sfer zainteresowanych w czerwcu 1929 r. o przyjmowaniu do przewozu przesyłek ekspresowych na dworcu przy ul. Marsz. Focha — nie mogą być uwzględnione. W szczególności powołuje się Dyrekcja na to, że przy istniejących obecnie urządzeniach stacyjnych otwarcie ekspedycji bagażowej i pospiesznej na tym dworcu nie jest możliwe z powodu trudności technicznych. Zrealizowanie tego projektu byłoby możliwe dopiero po przeprowadzeniu szeregu bardzo kosztownych i koniecznych zmian i ulepszeń w urządzeniach stacyjnych, któreby umożliwiały szybki, a zarazem bezpieczny przewóz przesyłek do poszczególnych pociągów tak po stronie zachodniej, jak i wschodniej.

Studjum Naukowej Organizacji.

W miarę przenikania do świadomości ogółu konieczności oparcia metod zarządzania na zasadach naukowych, wyłoniła się pilna potrzeba rozpowszechniania wiedzy teoretycznej i praktycznej o naukowej organizacji i przygotowania odpowiednio wyszkolonych sił fachowych.

Aby sprostać temu ostatniemu zadaniu, Rada Instytutu postanowiła otworzyć specjalne Studjum dla osób, pragnących wykształcić się w tym kierunku.

Kursy te obejmować będą, poza wykładami, zajęcia seminaryjne i ćwiczenia praktyczne. Ponadto każdy słuchacz będzie obowiązany do przeprowadzenia samodzielnych studjów i badań na zadane tematy. Przy wyborze tematów brany będzie pod uwagę zakres praktyki samych studjujących, a to w celu, iżby studjujący mogli na konkretnych przykładach utrwalić i pogłębiać swą wiedzę.

Celem ułatwienia studjującym korzystania z kursu, bez uszczerbku dla ich pracy zawodowej, zajęcia obowiązkowe w Instytucie odbywać się będą przeważnie w godzinach wieczorowych.

Program studjów i ćwiczeń, poza wspólną częścią ogólną, będzie ustalany dla każdego studjującego indywidualnie, zależnie od zawodu, w jakim pracuje lub jakiemu zamierza się poświęcić.

Ilość godzin zajęć obowiązkowych w Instytucie wynosić będzie 8—12 tygodniowo. Dla osób, mieszkających na prowincji, układany będzie program zajęć specjalnych, uwzględniający możliwość prowadzenia studjów w miejscu zamieszkania tak, że tylko dla przedyskutowania, skontrolowania prac dokonanych, uzupełnienia ćwiczeń praktycznych i otrzymania wskazówek do dalszej pracy potrzebny będzie przyjazd co pewien czas na kilka dni do Warszawy.

Cały kurs trwać będzie od 12 do 18 miesięcy, zależnie od postępów studjującego. Słuchaczom, którzy wykażą dostateczne postępy w studjach, będą wydawane dyplomy z ukończenia Studjum.

Wybitniejsze prace z zakresu teorji i zastosowań praktycznych, dokonane przez studjujących, będą oznaczane i ogłaszane drukiem.

Warunki przyjęcia są następujące:

Osoba, pragnąca zapisać się na powyższy kurs, winna złożyć swoje curriculum vitae. Od osób delegowanych przez przedsiębiorstwa lub instytucje wymagane będzie złożenie odpowiedniego zaświadczenia.

Pierwszeństwo przysługiwać będzie osobom, które ukończyły wyższy zakład naukowy oraz osobom delegowanym przez instytucje publiczne lub zakłady przemysłowe.

Opłata za cały kurs wynosi zł 1 600,—. Kurs rozpoczyna się 1. 10. r. b.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Poznaniu komunikując o powyższem, zwraca zainteresowanym uwagę, że w biurze Izby przy ul. Mickiewicza 31 są wyłożone do wglądu prospekty.

Z chwili bieżącej

Targi Wschodnie we Lwowie. W dniach 2—16 września r. b. odbędą się we Lwowie doroczne „Targi Wschodnie“, które z roku na rok zyskują coraz większe znaczenie dla rozwoju stosunków gospodarczych Polski i krajów ościennych, a zwłaszcza bliskiego i dalekiego wschodu.

W roku bieżącym, ze względu na dziesięcioletni jubileusz istnienia „Targów Wschodnich“, spodziewane jest znacznie większe niż zazwyczaj zainteresowanie się niemi, zarówno ze strony wystawców krajowych i zagranicznych, jak kół przemysłowo-handlowych oraz szerszej publiczności.

Poza zwykłemi działami, obejmującemi wszystkie gałęzie przemysłu i handlu, odbyć się mają w ramach „Targów Wschodnich“ w r. b. między innemi pokaz nowoczesnych systemów budownictwa, oraz pokaz urządzeń biurowych, opartych na zasadach naukowej organizacji.

W czasie trwania „Targów“ odbędzie się we Lwowie szereg zjazdów, a mianowicie: kongres izb przemysłowo-handlowych polskich, zjazd izb przemysłowo-handlowych polskich i rumuńskich, ogólno-polski zjazd dyrektorów komunalnych kas oszczędności itd.

Z wycieczek zagranicznych zapowiedziane są między innemi kilka wycieczek rumuńskich z udziałem pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Komunikacji, wycieczka kupców północno-niemieckich, skandynawskich, czechosłowackich, jugosłowiańskich, greckich i palestyńskich.

Ulgi celne na maszyny niewyrabiane w kraju. Min. Skarbu poleciło przy załatwianiu podań o ulgi celne na maszyny niewyrabiane w kraju, stosować w ciągu pół roku, od dnia 22 lipca b. r., tytułem próby, następujące zasady: Pozwolenia na zastosowanie ulg celnych mają być wydawane dla wszelkich maszyn i aparatów niewyrabianych w Polsce, a pochodzących z krajów, które zawarły z Polską traktaty handlowe. Niewyrabialność w kraju stwierdzona będzie na podstawie zaświadczeń polskiego związku przemysłowców metalowych przez Min. Przemysłu i Handlu. Co do udzielania ulg celnych na maszyny, pochodzące z krajów, które nie zawarły z Polską traktatów handlowych, będą mogły być czynione wyjątki, o ile zostanie udowodnione w sposób niewątpliwy, że sprowadzenie tych maszyn z krajów nietraktatowych wpłynie na zwiększenie eksportu lub zmniejszenie importu artykułów do wyrobu których zostały sprowadzone.

Drzeworyty na wystawie „Ładu“. W Zakopanem została otwarta wystawa prac graficznych i tkanin spółdzielni artystów „Ład“. Wystawiono drzeworyty Skoczylasa i jego uczniów: Konarskiej, Krasnodębskiej-Gardowskiej, Kulisiewicza; akwaforty Stankiewiczówny, drzeworyty barwne Bartłomiejczyka. — Wystawa potrwa do 20 sierpnia r. b.

Pierwszy bałtycki kongres drukarski. W Tallinie odbył się pierwszy bałtycki kongres drukarski, w którym wzięli udział właściciele zakładów graficznych z Łotwy, Estonji i Finlandji. Równocześnie z kongresem drukarskim urządzono wystawę starych druków od 1633 roku począwszy. Najstarsze druki pochodziły z bibljoteki estońskiego stowarzyszenia literackiego, niektóre z archiwum miejskiego w Tallinie z czasów szwedzkich, dalej wystawione były ryciny przedstawiające życie kulturalne kraju i ludu w okresie ubiegłych 300 lat. Podczas obrad kongresu wygłosił docent uniwersytetu p. F. Puksow odczyt na temat „Rozwój drukarń w Estonji“.

Strajk demonstracyjny robotników francuskich przeciw ubezpieczeniom społecznym. Potrącenia z płac robotniczych na rzecz ubezpieczeń społecznych, wywołały wśród robotników niezadowolenie. Na znak protestu ogłoszono strajk robotników w przemyśle metalowym, tekstylnym i chemicznym. Liczba strajkujących robotników wynosiła początkowo 15.000. Centrum ruchu protestacyjnego znajduje się w Lille. Rokowania pozostały dotąd bez wyniku, robotnicy odrzucili bowiem ofiarowaną im podwyżkę, któraby miała wyrównać straty z powodu opłat socjalnych. Strajk objął także okręg Lilleborne w obszarze Le Havre, gdzie ostatnio porzuciło pracę 2.000 robotników tekstylnych. W Rouen strajkuje 7.000, w tem 1.200 robotników portowych. W ostatniej chwili liczbę strajkujących w okręgu północnym Lille obliczają na 20 tysięcy osób. Ogółem strajkuje około 100 tysięcy robotników, gdyż strajk rozszerzył się na inne departamenty kraju. Ruch protestacyjny wzrasta coraz bardziej. Zaznaczyć należy, że są to początki wprowadzania przymusowych ubezpieczeń społecznych, uchwalonych jak wiadomo przed niespełna dwoma miesiącami przez parlament francuski.

Powszechna zniżka cen i myt w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Według doniesień stowarzyszenia American Federation of Labour znajdują się Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w przededniu powszechnej zniżki myt i cen jako skutek silnej depresji gospodarczej. Niektóre przedsiębiorstwa zapowiedziały już zniżkę pensyj i myt o wysokości do 25 procent poborów.

Przemysł amerykański wskutek tego zarządzenia przy równocześnie najściślej przeprowadzonej racjonalizacji spodziewa się, że będzie w stanie forsować zbyt towarów na rynkach zagranicznych. Oczywiście usiłowania hurtowych producentów dążą nasamprzód do wyzbycia się zapasów towarowych. Ażeby tego dokonać, zarządzona zostanie poważna zniżka ceny za wyroby i towary amerykańskie. Na rynkach światowych pozostanie niewątpliwie zaostrzona rywalizacja cennikowa.

Ilość pracowników graficznych w Szwajcarji. Szwajcarski związek typograficzny liczył w roku ubiegłym 5609 pracowników fachowych i 549 pracowników pomocniczych. Do związku nie należy 1293 pracowników zawodowych.

Pomiędzy związkowymi pracownikami znajdowało się 2761 zecerów ręcznych, 8112 zecerów maszynkowych, 64 monotypistów, 170 metrampaży i naczelnych maszynistów, 1133 drukarzy oraz 115 stereotyperów i odlewaczy czcionek. W taryfowych drukarniach znajduje się 1132 terminatorów, dzielących się na 775 uczniów zecerskich, 338 drukarskich, 19 stereotypijnych i odlewaczy czcionek oraz 25 terminatorów przy maszynach do składania czcionek.

Założenie niemieckiej fabryki farb drukarskich w Szwajcarji. Firma Chr. Horstmann - Steinbergsche Farben Fabriken w Celle założyła w Szwajcarji nakładem 0.2 miljona franków szwajcarskich fabrykę czarnych i kolorowych farb dla przemysłu graficznego.

Nowa drukarnia w Rumunji. W Temesvar-Timisvara urządzono nowoczesną drukarnię pod firmą „Tipographia Romanesca S. A. R.“ Przedsiębiorstwo zapisano do rejestru handlowego. Kapitał zakładowy, w całości wpłacony, wynosi 3.500.000 lei. Członkami rady nadzorczej są: Sever Bocu, dr. Coriolan Baran, Aurel Lencutziu, dr. Cornel Laza i dr. Joan Maiorescu.

Poszukiwane krajowe wytwórnie.

W rubryce tej zamieszczamy zapytania czytelników naszych o krajowe wytwórnie. Pp. Wytwórców prosimy o odpowiedzi wraz z dołączeniem portorji na wysyłkę do zapytujących się.

5. Która wytwórnia fabrykuje anilinę?
6. Gdzie wyrabia się w kraju błękit milori w proszku czy też w kawałach?
12. Wytwórnie wiecznych piór?
14. Kto dostarcza okrągłe pudełeczka z twardej tektury do napełniania maściami?
15. Kto dostarcza puszki blaszane?
16. Gdzie są wytwórnie butelek do lekarstw?

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Badanie inseratów w Szwajcarji.

Na podstawie kwestji poruszonej przez pewnego znanego członka związku reklamowego w Szwajcarji zostanie na próbę urządzona w Szwajcarji instytucja zajmująca się badaniem inseratów. W ostatnim czasie bowiem zdarzało się często, że mieszkańcy Szwajcarji bywali przez zagraniczne inseraty reklamowe nieraz bardzo dotkliwie poszkodowani. Inseraty oszukańcze napływały do gazet szwajcarskich zazwyczaj za pośrednictwem agencyj inseratowych, z któremi znajdowały się w stanie umowy handlowej. Badanie, czy nadany inserat oparty był na podstawie uczciwej, było zazwyczaj utrudnione. Dopiero na podstawie śledztwa policyjnego przy pomocy ambasad szwajcarskich zagranicą wykazywało się, że zagraniczni nadawcy inseratów mieli na uwadze uzyskiwanie przesyłek pieniężnych, za które po uzyskiwaniu takowych naprzód nie wysłali danych towarów i przedmiotów polecanych.

Szwajcarski związek wydawców gazet odnosi się do założenia instytucji badania inseratów sympatycznie. Związek rzeczony stawił wniosek, ażeby projektowana instytucja badania inseratów z konieczności pracowała pośpiesznie, ponieważ zlecenia inseratowe w najczęstszych wypadkach opiewają, w jakich datach dane inseraty na łamach gazet mają być ogłaszane.

Sekretarjat szwajcarskiego związku reklamowego podjął inicjatywę w kierunku ochrony czytelników gazet szwajcarskich przed zagranicznymi oszustami inseratowymi. Podstawą tych zabiegów jest, rozumie się, współpraca wszystkich kół zainteresowanych, ażeby oszustwa, o jakich mowa, w zarodku bywały tępione, a więc w pierwszym rzędzie współpraca ekspedycyj anonsowych oraz wydawców gazet. Czy upragniony cel — skuteczne zwalczanie oszustw inseratowych — zostanie osiągnięty, to kwestja wątpliwa. Zazwyczaj z tekstu danego inseratu bynajmniej nie ujawnia się właściwy charakter tegoż, a rozpytywania skierowane w jedną i drugą stronę — zdarzyć się łatwo może — skierowane być mogą pod fałszywym adresem. Prawda w reklamie podlegać powinna uznaniu kierowników działu inseratowego poszczególnych wydawnictw gazetowych, gdyż ci na podstawie swej praktyki i swego doświadczenia fachowego najpewniej zdolni są rozróżnić, który inserat jest rzetelny lub nieuczciwy. W każdym razie, na co przy tej okazji zwraca się uwagę, za dział inseratowy odpowiedzialną jest osoba prawna, podawana w każdym numerze gazety.

Czy urządzenie podobnej instytucji także w Polsce byłoby na czasie, to kwestja sporna. Atoli rzecz inna, czy wydawcy gazet naszych nie odczuwają potrzeby sporządzenia indeksu inseratów nie uiszczających się z opłat za inseraty. Owszem, jesteśmy przekonani o tem, że indeks rzeczony, ściśle przez wszystkie wydawnictwa stosowany, przyczyniłby się do uniknięcia strat w wydawnictwach gazetowych w Polsce.

Wydawnictwo gazet w Indjach brytyjskich.

W przeciwieństwie do liczby ludności, zamieszkującej Indje brytyjskie (300 miljonów) wychodzi w Indjach stosunkowo mała liczba dzienników. Do czołowych gazet, znajdujących się przeważnie w anglo-indyjskich rękach, należą następujące: „Staterman“ w Kalkucie, „Times of India“ w Bombaju i „Pionier“ w Allahabad. Indyjskich dzienników w angielskiem wydaniu jest bardzo mało, a z tych jest „The Leader“ bodaj największym. Gazet pisywanych w hindustańskim języku jest również niewiele.

Nakłady gazet są według pojęć europejskich bardzo małe. Największe nakłady, około 40.000 egzemplarzy, posiadają dzienniki „Staterman“ i „Times of India“. Stan czasopism ilustrowanych jest jeszcze gorszy. Najbardziej rozpowszechnionem czasopismem jest tygodnik „Illustrated Weekly“ w Bombaju.

Powodem braku zainteresowania dla czytelnictwa gazet jest obok bardzo wysokiego procentu analfabetów pewnie nędza ludu indyjskiego, bo zarobek wynoszący dziennie od 5 do 8 anna czyli - złoty do 1,50 zł sprawia, że nie pozostaje żaden pieniążek „anna“ na nabycie egzemplarza gazety. Bajeczne wprost skarby indyjskie znajdują się w posiadaniu niewielu bogaczy. Około 80 procent Hindusów mieszka na wsi.

Myta płacone w przemyśle graficznym są bardzo małe. Zecerzy ręczni i drukarze pobierają tygodniowo około 5 do 7 rupij czyli około 18 do 25 złotych. Zecerzy maszynkowi pobierają tygodniowo 10 do 25 rupij (rupja równa się około 4 złotym) przy ośmgodzinnej dniówce pracy.

Druk gazet jest z powodu klimatu połączony ze znacznemi trudnościami. Najwięcej kłopotu sprawiają wałki maszyn rotacyjnych. Wobec skwaru nieznośnego, panującego w miesiącach od kwietnia do czerwca, psuje się najlepsza masa wałkowa specjalnie wyrobiona dla użytku w strefach tropikalnych. Podczas pory deszczowej, panującej od lipca do października, wałki się psują, nabierając z powodu wilgotnego a ciepłego powietrza bardzo wiele wilgoci, wskutek czego pęcznieją. W miesiącach grudniu, styczniu i lutym, gdy temperatura bardzo opada, po upałach tropikalnych, wałki tłoczni są twarde niby kij drewniany.

Propaganda książki szkolnej w Czechosłowacji.

Wydawcy książek szkolnych oraz księgarze w Czechosłowacji postanowili urządzić propagandę dla książki szkolnej. Plan obejmuje następujące punkty:

1. Rozdzielenie ulotki reklamowej wszystkim uczniom szkolnym. 2. Rozdzielenie ulotki reklamowej wszystkim nauczycielom jako dodatku do wydawnictw organizacyjnych dla nauczycieli. 3. Reklama przez gazety. 4. Reklama zapomocą artykułów w organach nauczycielskich. 5. Rozdzielenie ulotki reklamowej wśród rodziców dziatwy szkolnej.

Czeskosłowacki sortymentowy handel księgarski oświadczył się w przedmiocie, o którym mowa, jak następuje: My wiemy, że książki szkolne sprawiają nam najwięcej troski. Zbyt książek szkolnych cofa się wskutek wypożyczania książek szkolnych przez szkoły; nie można drukować z tego powodu nowych, do postępu czasu przystosowanych wydań. My księgarze przy sprzedaży książek chcemy coś uczynić także dla ogółu publiczności. Jeżeli atoli przestarzałe książki sprzedajemy, wówczas krzywdzimy naszą dziatwę, przyszłe pokolenie i ogół publiczności. Wskutek pobudki wydawców książek szkolnych przyszliśmy do przekonania, że w tej sprawie coś uczynić musimy.

Wydawnictwo książek szkolnych oświadcza się w tej sprawie, jak następuje: Nie rozchodzi się o to, żeby wydawać nowe nakłady książek szkolnych, lecz, ażeby ludność kraju skłonić do tego, żeby dziatwie swej kupowała własne książki szkolne. Propaganda ta kieruje się przeciwko zapychaniu książnic dla ubogich staremi egzemplarzami, przeciwko zasadniczemu wypożyczaniu książek szkolnych w Czechosłowacji. My chcemy wreszcie rodziców dziatwy przekonać o tem, ażeby kupowali książkę szkolną, której nie potrzebowaliby oddawać, jak to się dzieje z książką pożyczoną, w końcu roku szkolnego. Przytem nie jesteśmy przeciwnikami książki szkolnej dla ubogiej dziatwy.

My, księgarze, starać się będziemy o to, ażeby książki szkolne dla dziatwy ubogiej dawane jej były na własność i żeby ich dalej nie wypożyczano.

Jeżeli w tej sprawie zwracamy się do matek dziatwy szkolnej, to wskazujemy przytem na możliwości zarażenia się i nabycia chorób z powodu korzystania z wypożyczonych, zazwyczaj zabrudzonych książek szkolnych. W tym przedmiocie zwracamy się o poparcie nauczycieli, gdyż tylko przy współpracy, wszystkich, zbyt książek szkolnych w dzisiejszych stosunkach powiększymy. Słowem musimy działalność naszą spotęgować do tego stopnia, ażeby była skuteczną.

Z chwili bieżącej

Międzynarodowy kongres prasy technicznej i zawodowej w Brukseli. W dniach 4—9 września r. b. odbędzie się w Brukseli międzynarodowy kongres prasy technicznej i zawodowej. Polska przyjmuje udział w tym kongresie, gdyż nasza prasa techniczna i zawodowa należy do Federacji. Na zeszłorocznym V kongresie w Barcelonie i Madrycie, polska delegacja po kilkuletnich staraniach zdobyła uznanie, że język polski jest obecnie jednym z sześciu urzędowych języków Federacji, przyczem język polski ma znaczenie reprezentacyjne dla całej Słowiańszczyzny. Na obecnym kongresie w Brukseli ma nastąpić wyznaczenie Warszawy jako miejsca przyszłego kongresu w roku 1932, i jeżeli to nastąpi, to prezesostwo Federacji przejdzie na następne dwa lata 1931—1932 do rąk Polski.

Wymiana artykułów i informacyj między prasą polską i bułgarską. W dniu 9 sierpnia b. r. została zakończona w Sofji konferencja dziennikarzy polskich i bułgarskich. Przyjęto uchwałę, proponującą, ażeby stowarzyszenia dziennikarzy polskich i bułgarskich przestudjowały zasadnicze linje wytyczne porozumienia w sprawie jaknajrychlejszego podjęcia wzajemnej pomocy i pracy obu krajów w drodze wymiany artykułów i informacyj.

Konferencja dziennikarska w Rydze. Łotewski związek literatów i dziennikarzy zwołał do Rygi konferencję dziennikarzy z krajów nadbałtyckich. W konferencji wzięli udział dziennikarze z Polski, Gdańska, Litwy, Niemiec, Danji, Norwegji, Szwecji, Finlandji, Estonji i Łotwy. Mowę powitalną wygłosił minister spraw zagranicznych Zelmin. Powzięto szereg uchwał; delegaci wyrazili następujące życzenia:

1. Konferencja prasy ma się odbywać rokrocznie, a udział w niej brać mają przedstawiciele prasy krajów nadbałtyckich. Miejsce konferencji ustalone zostanie każdorazowo na konferencji uprzedniej.

2. Zadaniem tej konferencji jest badanie i przygotowanie uchwał dotyczących moralnych i materjalnych stosunków prasy w krajach nadbałtyckich. Dalej uważano za rzecz pożądaną, ażeby konferencja prasy krajów nadbałtyckich wysyłała w pewnych wypadkach swych delegatów na obrady międzynarodowej federacji dziennikarskiej.

Jak usuwać plamy na książkach. Tłuste plamy na książkach usuwa się magnezją i benzolem. Trzeba sporządzić z nich gęstą masę i nałożyć na plamę, a następnie przycisnąć jakimś ciężarem. Po dwóch godzinach ciężar się zdejmuje, a kruchą masę usuwa się z łatwością, lekko ją ścierając. — Inne plamy, mianowicie wskutek zabrudzenia palcami usuwa się najłatwiej, zwilżając miejsca te utlenioną wodą.

Automaty gazetowe na dworcach kolejowych w Niemczech. Ponieważ w okręgach dyrekcyj kolejowych w Karlsruhe i Berlinie ustawione automaty gazetowe wykazały się jako urządzenia praktyczne i korzystne, przeto naczelna administracja kolei niemieckich zarządziła, ażeby automaty gazetowe ustawiono na wszystkich dworcach kolejowych w Niemczech.

Kara za kradzież literacką w Niemczech. Przedsiębiorstwo niemieckie „Adressbuchverlag G. m. b. H. (dawniej wydawnictwo Peters) w Berlinie, zostało sądownie skazane na 500 marek grzywny. Wydawnictwo to pomimo tymczasowego zakazu sądowego nie zaprzestało wycinać z niemieckiej książki adresowej „Jahrbuch der Presse“ nakład Carl Duncker, notatek do własnych wydawnictw bez podawania źródła.

Stuletni jubileusz prasy tureckiej. Wobec faktu, że pierwszy numer pierwszej gazety tureckiej „Takvimi Vekai“ wyszedł w drugiej połowie 1830 roku, udzielił turecki minister oświecenia publicznego zezwolenia na obchód „stuletniej rocznicy prasy tureckiej“. W stołecznem mieście Angorze wyznaczono wydział, który zajmuje się przygotowaniem uroczystego obchodu. Rocznicę prasy tureckiej obchodzić się będzie w październiku roku bieżącego bardzo uroczyście w całej Turcji.

Prasa amerykańska. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wychodzi według najnowszej statystyki 20636 gazet i czasopism, z tych 1083 wydawanych w języku nie angielskim.

Z wydawnictw

„Drukarstwo i piśmiennictwo w Pelplinie“. Nakład. „Pielgrzyma“ 1929. Znany historyk Pomorza ks. Alfons Mańkowski w książce tej dał popularny zarys historji drukarstwa i piśmiennictwa w Pelplinie, który jako stolica diecezji chełmińskiej (od roku 1824) i siedziba seminarjum duchownego oraz znanego w dziejach oświaty polskiej na Pomorzu „Collegium Marianum“, stał się z natury rzeczy ośrodkiem polskiej produkcji piśmienniczej i ruchu wydawniczego w XIX wieku. W książce tej część pierwszą stanowią dzieje drukarstwa pelplińskiego, a w szczególności historja drukarni, założonej w roku 1868 przez J. N. Romana, w swoim czasie właściciela księgarni w Trzemesznie. W drugiej części autor scharakteryzował pelplińską produkcję wydawniczą, na którą złożyły się w znacznej części publikacje związane ze sprawami Kościoła i religji, a ponadto piśmiennictwo świeckie, książki, rozprawy i artykuły — historyczne, polityczne, społeczne, rolnicze i pedagogiczne, a wreszcie poezje, utwory dramatyczne i powieściowe. Książka ks. A. Mańkowskiego jest bardzo cenną dla dalszych poszukiwań nad piśmiennictwem i drukarstwem pelplińskiem.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej

z siedzibą w Warszawie

Ze Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

W poniedziałek, dnia 4 sierpnia r. b., odbyło się w Domu Kupiectwa Polskiego miesięczne zebranie członków Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Zagaił obrady o godz. 8.30 wieczorem w obecności 25 członków prezes p. W. Jarosz i odczytał porządek dzienny, który przyjęto.

Doniosłą dla kupców-papierników sprawę nielojalnej konkurencji referował sekretarz p. J. Czosnowski. Komisja, wyłoniona przez Stowarzyszenie, rozpatrywała sprawę firmy A. Struk w Poznaniu i wydała orzeczenie szkodliwego działania tej firmy dla ogółu kupiectwa. Odpowiednia uchwała była już umieszczona w „Przeglądzie Papierniczym". Pod zarzutem nielojanej konkurencji stoją także inne firmy, jak wykazała następnie dyskusja.

W związku z tem poruszono także sprawę przetargów na materjały piśmiennicze. Zachodzą mianowicie fakty, że do przetargów piśmiennych dochodzą przetargi ustne, a nawet sami urzędnicy proponują mimo piśmiennego przetargu, — ustnie obniżenie dostawy o kilka groszy na danej jednostce towaru. Jest to niesłychana samowola — jak stwierdzono w dyskusji. Gdyby istniała solidarność między kupiectwem, — do przetargów ustnych nie doszłoby nigdy. Przetarg nie jest licytacją ani aukcją, to też nie wolno zniżać cen tam podanych. Miarodajnemi są przetargi piśmienne.

Po wywodach szeregu mówców postanowiono powołać do życia specjalną Komisję Przetargową.

Odczytano następnie pismo Ogólno-Polskiego Związku Przemysłu i Handlu gałęzi papierniczo-piśmienniczej z siedzibą w Warszawie w sprawie bojkotu pewnych firm.

Następnie omawiano sprawę cennika ogólno-krajowego dla branży papierniczo-piśmienniczej.

Na podstawie uchwał Zrzeszeń Kupieckich powołany został do życia Ogólnopolski Związek Przemysłu i Handlu gałęzi papierniczo-piśmienniczej z centralną siedzibą w Warszawie i z Okręgowemi Komisjami Kupieckiemi na Okręgi: Pomorski, Poznański, Łódzki, Śląsko-Dąbrowiecki, Krakowski, Lwowski, Lubelsko-Wołyński i Wileński. Działalność tego Związku obejmuje więc teren całej Rzeczypospolitej Polskiej. W pierwszym rzędzie Ogólnopolski Związek Przemysłu i Handlu gałęzi papierniczo-piśmienniczej przystąpił do realizacji uchwał Związku Wytwórców i Zrzeszeń Kupieckich tej gałęzi, celem uzdrowienia handlu, usunięcia dotychczasowej szkodliwei konkurencji i wprowadzenia w życie w każdym poszczególnym okręgu uchwalonego jednolitego cennika, zapewniającego każdemu kupcowi normę godziwego zarobku.

Równocześnie Ogólnopolski Związek Przemysłu i Handlu gałęzi papierniczo-piśmienniczej, jako zrzeszenie wszystkich wytwórców, hurtowników i detalistów komunikuje, że zobowiązał się wobec Zrzeszeń Kupieckich:

1. Honorować wszystkie uchwały Zrzeszeń Kupieckich, wprowadzających jednolity cennik i stać na straży wykonywania tych uchwał i cennika w całej rozciągłości.

2. Wykonywać orzeczenia Kupieckiego Sądu Polubowego powzięte w stosunku do kupców: a) nie stosujących się do uchwał Zrzeszeń Kupieckich; b) nie przestrzegających cennika; c) i do tych, którzy nie zapisali się w poczet członków Ogólnopolskiego Związku Przemysłu i Handlu gałęzi papierniczo-piśmienniczej.

3. Stosować sankcje karne, wyrażające się: a) w cofnięciu kupcom udzielanych rabatów; b) w zamknięciu kredytu na pewien okres przejściowy; c) zamknięcia kredytu wogóle do czasu zupełnego podporządkowania się kupca uchwałom Zrzeszeń Kupieckich.

4. Honorować uchwały Zrzeszeń Kupieckich tak w stosunku do kupców zrzeszonych, jak i nie zrzeszonych w organizacjach kupieckich.

Cennik ustalony przez Ogólno-Polski Związek jest do nabycia w Stowarzyszeniu.

Następnie referent zapoznał członków z okólnikiem w sprawie cen na zeszyty i bloki szkolne. Na niestosujących się do cennika kupców będą nałożone kary, przyjęte przez wszystkie Zrzeszenia Kupców oraz przez Związek Wytwórców Gałęzi Papierniczej w Warszawie a mianowicie: a) cofnięcie udzielonych rabatów, względnie podwyższenie cen o 20% na przeciąg conajmniej 1½ roku na wszelkie artykuły szkolne i biurowe; b) zamknięcie kredytu na pewien okres przejściowy; c) zamknięcie kredytu wogóle do czasu zupełnego podporządkowania się kupca uchwałom Zrzeszeń Kupieckich. O spostrzeżonych przekroczeniach obowiązany jest każdy kupiec natychmiast zawiadomić Związek Wytwórców w Warszawie. Cennik ten podajemy drugostronnie.

W ten sposób sprawa dla kupiectwa pierwszorzędnej wagi została ostatecznie załatwiona.

Następnie p. Wł. Goździejewski poruszył sprawę nowych wzorów liniatur w zeszytach szkolnych, mających obowiązywać na terenie Okręgu Szkolnego Poznańskiego. W wywodach swych podniósł, że pewna firma otrzymała zawiadomienie o nowych wzorach linjatur, podczas gdy inne mimo usilnych starań nie zostały przez władze szkolne uwiadomione. Naraża to wytwórców na poważne straty, gdyż całe zapasy mogłyby w razie zmiany linjatur pójść na makulaturę. W związku z tem niektórzy odbiorcy wycofali swe zlecenia, motywując to nowemi wzorami linjatur.

W sprawie tej wypowiadali się p. Szaflik, p. Kuliński i inni, dodając, iż rzekome rozporządzenie Kuratorjum Szkolnego ma się ukazać w sierpniu r. b.

W sprawie tej wybrano specjalną komisję, która uda się do Kuratorjum celem ustnego domagania się wyjaśnień. Do komisji weszli pp.: Wł. Goździejewski, Kuliński, Szaflik, Grzebiliszewski.

Po omówieniu kilku spraw wewnętrzno-organizacyjnych prezes p. W. Jarosz zamknął zebranie o godzinie 11 wieczorem.

Cennik na zeszyty i bloki szkolne.

(Obowiązujący wszystkich kupców papierników).

Stowarzyszenie Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu podaje obowiązujący cennik przy detalicznej sprzedaży zeszytów i bloków szkolnych:

Zeszyty z papieru bezdrzewn. 3½ arkuszowe po 18 gr. szt.
„ „ „ 4 „ „ 20 gr. szt.
„ „ „ 8 „ „ 40 gr. szt.
Bloki rysunkowe z papieru szarego 12 kart po 30 gr. szt.
„ „ „ biał. bezdrz. 8 kart „ 40 gr. szt.

Przy dostawach do szkół i t. p., conajmniej ponad 100 sztuk, wolno udzielać rabatu najwyżej do 10%.

Niestosowanie się do tego cennika pociąga za sobą sankcje karne, podane na stronicy poprzedniej, w sprawozdaniu z zebrania Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Z praktyki papiernika.

W obecnych nader krytycznych dla każdego papiernika czasach należy szukać dróg, któreby nam umożliwiły z jednej strony przetrwać długotrwały kryzys, a z drugiej strony utrzymać egzystencję własną, tj. uchronić dotychczasowy dorobek od rozproszkowania i stałego zmniejszania majątku.

W tym celu należy przeprowadzić ścisłą ewidencję towarów będących na składzie. Osobno należy zestawić zapas towarów „nieużytecznych“, tak zw. bowelków (w niem „Ladenhüterców“). Ten towar należy pozbyć się za każdą możliwą cenę, nawet ze stratą, gdyż większą stratą jest, jeżeli taki towar będzie leżał miesiącami lub latami, przez co bynajmniej nie zyska na wziętości, a każdorazowo przyprawia o irytację i zniechęcenie z powodu niefortunnego zakupu.

Ewidencję towarów — nie inwenturę — należy przeprowadzić raz w miesiącu. Cel jest ten, ażeby żadnego towaru nie zakupywać więcej, jak potrzeba. W dzisiejszych czasach papiernicy mają tę dogodność, iż każdej chwili, poza drobnemi wyjątkami, mogą nabyć każdy prawie towar na miejscu, względnie sprowadzić go w kilku dniach. W ten sposób nie obciążamy nasz budżet zbytnio i nie wyzbywamy się wszystkich środków gotówkowych, koniecznych na bieżące potrzeby. O ile to tylko możliwe, należy w ten ostrożny sposób zakupiony towar zapłacić gotówką, wyzyskując poważny procent w postaci odsetek, które w roku utworzą wcale pokaźną sumę.

Również starać się winniśmy wszelkiemi siłami, by świadczenia socjalne i podatki płacić w terminie. Najgorzej, gdy się tych zaległości nagromadzi za kilka miesięcy. Wtedy przychodzi mandat, odsetki za zwłokę i t. d., a w rezultacie — musimy zapłacić, i wtedy muszą się znaleźć na to pieniądze. Pocóż więc do tych ciężarów dopłacać jeszcze kilkanaście procent kar i kosztów? Czyż nie lepiej jednego lub drugiego towaru mniej zakupić, lub wcale nie zakupywać, a uregulować podatki i świadczenia, od których przecież tak czy owak uchylić się nie możemy! *mki*

Notatki

W sprawie „nielojalnej konkurencji“ w branży papierniczo-piśmienniczej i czynionych zarzutów pod adresem firmy Alojzy Struk w Poznaniu, otrzymaliśmy od p. A. Struka obszerny list. Niestety list ten nie nadaje się do druku z winy nie naszej, lecz autora. Nie możemy łamów prasy używać do osobistych wycieczek i obniżać ton i powagę naszego pisma. Niemniej podkreślamy, co zostanie niechybnie przyjęte z uznaniem przez kupiectwo tej branży, że p. A. Struk „zapewnia uroczyście, że podporządkuje się cennikowi ogólno-polskiemu“.

Przetarg na dostawę ksiąg hipotecznych z papieru czerpanego. Okręgowy Urząd Ziemski w Białymstoku ogłasza przetarg na dostawę 5.000 ksiąg hipotecznych z papieru czerpanego wyrobu ręcznego, wagi nie niżej, niż metr. kw. 104 grm., w oprawie twardej (tektura kryta czarnym płótnem angielskim), przyczem każda księga ma zawierać 40 stron po 40 linji na każdej stronie z odpowiednim drukiem dla 4-ch działów wykazu hipotecznego, 60 stron czystego papieru po 27 linji na każdej stronie, 2 stronice po 40 linji sumarjusza dokumentów, teczkę z wkładką tekturową dla dokumentów z płóciennym grzbietem oraz jedną parę taśm do obwiązywania.

Niemcy o powszechnym syndykacie papierniczym w Polsce. Niemieckie fachowe czasopismo po zawarciu umowy handlowej pomiędzy Polską a Niemcami pilnie śledzą wszelkie odruchy organizacyjno - papiernicze w Polsce. Świeżo podaje „Papier Ztg.“ dla informacji swych czytelników następującą notatkę:

Starania w celu utworzenia powszechnego polskiego syndykatu papierniczego trwają nadal. Różnice zdań pod względem ustalenia kontyngentów powoli słabną. Panuje przekonanie, że utworzenie polskiego syndykatu papierniczego nastąpi z początkiem roku przyszłego.

Wiadomości z firm

„Pierwsza Polska Fabryka Papieru Falistego i Kartonów Fr. Durczewski“ w Rawiczu. Na wniosek dłużniczki firmy „Pierwsza Polska Fabryka Papieru Falistego i Kartonów — Fr. Durczewski“ w Rawiczu, Sąd Powiatowy w Rawiczu przedłużył udzielone uchwałą z dn. 29 marca 1930 r. odroczenie wypłat o dalsze 3 miesiące, t. j. do dnia 29-go września 1930 r.

„Albertyńska Fabryka Papieru i Tektury“, Sp. Akc. Ogłoszono bilans na dzień 31 grudnia 1929 r., zamykający się w aktywach i pasywach ogólną sumą 3.647.744,85 zł. Wartość produkcji 1.548.246,41 zł. Czysty zysk 1.389,42 zł.

Papiernia „Soczewka“, Spółka Akcyjna. Ogłoszono bilans za rok 1929, zamykający się ogólną sumą złotych 4.477.443,14. Zysk za 1929 rok 40.936,09 zł.

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą do domu. Numer pojedynczy 50 gr.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, ul. Masztalarska 8 Telefon Nr. 25-55. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.